

Leszek Sługocki

Przyczynek do historii adwokatury w Łodzi w pierwszym półroczu 1945 roku

Palestra 30/10-11(346-347), 8-12

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kolegów w Kole oraz dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się i udzielaniu pomocy ze strony miejscowych władz Stronnictwa.

Przez dłuższy czas przewodniczącym Komitetu Łódzkiego SD był mgr Gabriel Górtowski, prawnik, zasłużony i ceniony działacz Stronnictwa. Podobnie członek naszego Koła adw. Barbara Wąsowicz współdziałała z Kołem, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (aż do czasu reformy administracyjnej). Nie można w tym miejscu nie wspomnieć także o tych mniej eksponowanych działaczach Koła, którzy wnosili duży wkład pracy przez szereg lat. Do nich należał zmarły ostatnio mgr Ignacy Jatkowski, radca prawny, wieloletni skarbnik Koła, będący wzorem dla innych w pełnieniu przyjętych obowiązków nie tylko w tym zakresie, ale również w pozostałej swej działalności w Stronnictwie. Drugą taką osobą z młodszego pokolenia jest mgr Bożena Maćkowiak, odznaczająca się dużą inicjatywą i dynamizmem organizacyjnym, pełniąca wzorowo funkcję sekretarza Koła. Duże zasługi dla Koła ma również radca prawny mgr Irena Zimińska, wieloletnia działaczka Stronnictwa oraz aktywny członek naszego Koła. Obecnie przewodniczącą Koła jest adw. Jadwiga Siemaszkiewicz, również wieloletnia i oddana pracy w Stronnictwie działaczka.

Kreśląc zarys dziejów i działalności naszego Koła, mam na uwadze to, że wielu kolegów adwokatów odeszło od nas już na zawsze. Pozostało jednak po nich nie tylko wspomnienie, ale i tradycja oddania się pracy społecznej.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego działalność Koła została na dłuższy czas zahamowana. Odbiło się to na aktywności naszego środowiska, dotychczas jeszcze odczuwalnej ujemnie. Natomiast zjawiskiem pozytywnym ostatnich lat jest stopniowy napływ i zaangażowanie się w prace u nas młodej generacji, z reguły wartościowej pod względem ideowym i intelektualnym. Należy życzyć sobie, aby dalsza działalność tej nowej kadry, współpracującej z bardziej doświadczonym w latach poprzednich aktywnym, korzystała z dorobku i dobrych tradycji Stronnictwa. Na koniec dodać trzeba, że od 1972 r. do końca 1981 r. działa powołana przez Koło Prawników SD w Łodzi (z inicjatywy adw. Lecha Gąseckiego) Łódzka Grupa Adwokatów, bezpośrednio podporządkowana wojewódzkiemu Komitetowi SD w Łodzi, a później Łódzkiemu Komitetowi SD. Grupa ta współpracowała z Wydziałem Polityki Społecznej CK SD i wniosła szereg cennych inicjatyw w sprawach dotyczących zawodu adwokata.

LESZEK SŁUGOCKI

PRZYCZYNEK DO HISTORII ADWOKATURY W ŁODZI W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1945 ROKU

Najciekawsze i chyba najważniejsze są zawsze początki. Szczególnie te, które rodzą się w trudnych okolicznościach, te, które powstały po tej strasznej zawierusze, jaką była ostatnia wojna światowa, te, które wytwarzają nowe sytuacje.

Tak było również z adwokaturą łódzką w pierwszym półroczu 1945 r.

Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej adwokaci mający siedzibę w Łodzi nie tworzyli odrębnej Izby łódzkiej, lecz należeli do Okręgowej Izby Adwokackiej

w Warszawie. Można przyjąć, że wtedy miało w Łodzi siedzibę około 270 adwokatów. Z tej liczby znalazło się w Łodzi w pierwszym półroczu 1945 r. około 30 adwokatów. Pozostali adwokaci zostali wymordowani przez okupanta, rozproszyli się po świecie lub nie zdążyli wtedy jeszcze wrócić. Niestety, ci pierwsi stanowili bardzo wysoki odsetek.

Ze względu na to, że Łódź od końca stycznia 1945 r. była faktyczną siedzibą większości urzędów centralnych, a także Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego, zaczęli napływać do Łodzi adwokaci z różnych stron Polski, a także z terenów, które znalazły się poza granicami Państwa. Często nie mieli oni przy sobie żadnych dokumentów potwierdzających fakt, że byli adwokatami. To spowodowało, że musiał być utworzony, i to szybko, organ kierujący sprawami adwokatury w Łodzi.

Pismem (decyzją) Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości z dnia 29 stycznia 1945 roku organizacja i czasowe kierownictwo adwokatury w Łodzi powierzone zostały adw. Wiktorowi Pelce. Dokument ten miał następujące brzmienie:

(miejsce pieczęci)

Łódź, dnia 20 stycznia 1945 r.

*Rzeczpospolita Polska
Podsekretarz Stanu
Ministerstwa Sprawiedliwości*

*Do
Obywatela adwokata Wiktora Pelki
w Łodzi*

Poruczam Obywatelowi organizację i czasowe kierownictwo adwokatury w Łodzi.

*Podsekretarz Stanu
Ministerstwa Sprawiedliwości
Leon Chajm*

Zauważyć tu ubocznie należy, że Leon Chajm był przed wojną aplikantem adwokackim w Warszawie.

Miejscem urzędowania „czasowego kierownika adwokatury w Łodzi” było jego prywatne mieszkanie, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej nr 121 m. 3.

Na podstawie udowodnionej przynależności do adwokatury i po złożeniu przyrzeczenia adwokaci otrzymywali zaświadczenia potwierdzające wpisanie ich na listę adwokatów z siedzibą w Łodzi. Miało ono następującą treść:

Zaświadczenie Nr

Niniejszym zaświadczam, że obywatel został wpisany na listę adwokatów z siedzibą w Łodzi.

Łódź, dnia 1945 roku

*Przedstawiciel Adwokatury w Łodzi
Wiktor Pelka
adwokat*

Zaświadczenie to było zaopatrywane w pieczęć Sąd Okręgowy w Łodzi.

Pierwsze zaświadczenie nosiło datę dnia 8 lutego 1945 r. W sumie wydanych zostało ok. 50 zaświadczeń.

Adw. W. Pełka działał w tym czasie praktycznie sam. Mimo zgłaszanych przezeń próśb nie otrzymał zastępców. Istniały nominalnie przy „czasowym kierowniku” organy: Tymczasowa Komisja doradcza i Komisja do spraw personalnych, jednakże nie przejawiały one żadnej działalności. Natomiast punkt ciężkości wypełniania funkcji przez „czasowego kierownika” leżał w stwierdzeniu, że dana osoba jest adwokatem, i wystawianiu odpowiednich zaświadczeń. Był to najbardziej odpowiedzialny zakres działania „czasowego kierownika”, gdyż osoba, która zaświadczenie takie otrzymała, była tym samym uznawana za adwokata przez sądy i urzędy, choćby następnie opuściła Łódź i obrała sobie inną siedzibę.

Ponieważ adv. W. Pełka, w pełnym poczuciu odpowiedzialności, był bardzo rygorystyczny przy wydawaniu rzeczonych zaświadczeń, a udowodnienie przynależności do adwokatury mogło być wykazane jedynie dowodem pisemnym (takie zajął wtedy stanowisko), przeto na tym tle powstawały nieraz poważne nieporozumienia. W wielu wypadkach usiłowano wywierać na „czasowego kierownika” różnorakie naciski. Wprawdzie był on liberalny przy akceptowaniu składanych mu dowodów (którymi mogły być: publikowane okresowo przez poszczególne izby adwokackie „Listy Adwokatów”, spisy adwokatów-członków różnych stowarzyszeń adwokackich itp., nie mówiąc już o przedwojennych legitymacjach adwokackich czy zaświadczeniach przedwojennych rad adwokackich), jednakże dowód na piśmie musiał być przedstawiony.

Szczególnie stał się on przedmiotem nacisku ze strony osób, które zmieniły dotychczasowe swe nazwiska na nazwiska o polskim brzmieniu, ale nie dysponowały właściwymi dokumentami. Jakże to miało potem dla adv. W. Pełki następstwa, będzie o tym mowa niżej.

W tej sytuacji adv. W. Pełka przesłał w dniu 12 czerwca 1945 r. do Ministra Sprawiedliwości podanie o zwolnienie go ze stanowiska przedstawiciela adwokatury w Łodzi.

Minister Sprawiedliwości w dniu 16 czerwca 1945 r. podpisał skierowane do adv. W. Pełki pismo:

(miejsce pieczęci)

Warszawa, dnia 16 czerwca 1945 r.

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Sprawiedliwości
Nr B.P. 7909/45

Do
Obywatela Wiktora Pełki, adwokata
w Łodzi, ul. Piotrkowska

Odwoluję pismo powierzające Obywatelowi organizację i tymczasowe kierownictwo Adwokatury w okręgu Sądu Okręgowego w Łodzi i zlecam przekazanie wszystkich agend i akt członkowi Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej w Warszawie ob. Adamowi Kitzmanowi, adwokatowi w Łodzi.

O wykonaniu powyższego zlecenia proszę zawiadomić Ministerstwo Sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości
H. Świątkowski

Również i tu pragnę zauważyć, że Henryk Świątkowski był przed wojną adwokatem w Zamościu, a później w Warszawie.

W dniu 25 czerwca 1945 r. „Głos Robotniczy” (nr 6, Łódź) umieścił następującą informację, która ma szersze znaczenie, niż nas tutaj interesujące, i dlatego przytaczam ją niżej w całości:

Z warszawskiej izby adwokackiej

Reskryptem z dnia 16 czerwca 1945 r. Ob. Minister Sprawiedliwości rozszerzył kompetencje Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej w Warszawie. W skład Tymczasowego Zarządu wchodzi adwokaci: Kulczycki — przewodniczący, Dobrowolski — zastępca przewodniczącego, Gross, Wiewiórska, Biejał oraz Kitzman (z Łodzi).

Zarazem ob. Minister Sprawiedliwości odwołał adw. Pełkę jako delegata Ministra do spraw adwokatury w Łodzi.

Formalne przekazanie agend i akt adwokatowi A. Kitzmanowi nie nastąpiło, gdyż do adw. W. Pełki zgłosili się z pismem Ministra Sprawiedliwości dwaj panowie ze zgoła innego resortu i zabrali całość akt, nie pozostawiając żadnego pokwitowania.

Pierwszy rozdział powojennej historii adwokatury w Łodzi został w ten sposób zamknięty.

Na zakończenie tego przyczynku historycznego poświęcić by należało kilka słów adw. Wiktorowi Pełce, gdyż może to być uznane za pouczające.

Urodził się dnia 8 października 1889 r. we wsi Niezdara, parafia Sączów, gmina Ożarowice. Pochodził więc z tej części historycznego Śląska, które zwie się Zagłębiem Dąbrowskim. Ukończył gimnazjum w Częstochowie, a następnie rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Został z niego relegowany za postawę patriotyczną. Ostatecznie w 1914 r. ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie.

Ponieważ wakacje w 1914 r. spędził w rodzinnej wsi, stało się tak, że front go „przeskoczył”. W czasie okupacji niemieckiej był nauczycielem historii i łaciny w gimnazjum polskim w Częstochowie, a po powołaniu do życia Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie, został sekretarzem wydziału karnego tego Sądu (do dnia 1 września 1918 r.). Następnie zaczął odbywać aplikację adwokacką. W dniu 16 września 1919 r. mianowany został podprokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, a w dniu 7 lipca 1921 r. został sędzią pokoju 3 okręgu w Łodzi, czego nie można było uważać za awans. Odbył w tym czasie (1920 r.) jako ochotnik służbę wojskową w 31 pułku strzelców kaniowskich oraz wziął udział w III powstaniu śląskim (maj—czerwiec 1921 r.). Właśnie w związku z „nielegalnym” udziałem w III powstaniu śląskim musiał zrezygnować ze stanowiska podprokuratora przy S.O. w Łodzi. Po wystąpieniu potem z sądownictwa w dniu 12 czerwca 1922 r. został przyjęty w poczet adwokatów Izby warszawskiej z siedzibą w Łodzi. Zawód adwokata wykonywał aż do śmierci (w dniu 26 grudnia 1957 r.), z przerwą jednak okupacyjną oraz z przerwą spowodowaną skreśleniem go z listy adwokatów.

Co do tej ostatniej kwestii, to należy wyjaśnić, że Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna w Łodzi, składająca się z adwokatów nie dysponujących w pierwszym półroczu 1945 r. dokumentami o przynależności do adwokatury (wyjechali oni zresztą później do Izraela), decyzją z dnia 6 grudnia 1951 r. skreśliła adw. Pełkę z listy adwokatów. Decyzja ta utrzymana została w mocy decyzją Wyższej Komisji Weryfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości podjętą w dniu 18 grudnia 1952 r.

Dopiero po wznowieniu postępowania Wyższa Komisja Weryfikacyjna decyzją z dnia 30 września 1953 r. uchyliła swą poprzednią decyzję i utrzymała wpis adw. Wiktora Pełki na liście adwokatów. W następstwie tej decyzji adw. Pełka powrócił w listopadzie 1953 r. do wykonywania zawodu adwokackiego, który w chwili swej śmierci wykonywał w Zespole Adwokackim Nr 12 w Łodzi.

KAROL GŁOGOWSKI

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA SAMORZĄDU ADWOKACKIEGO W ŚWIELE PRAWA O ADWOKATURZE

(Artykuł dyskusyjny)

Prace przygotowawcze nad nową ustawą o adwokaturze oraz uchwalenie w 1982 roku nowego prawa o adwokaturze znacznie przyczyniły się do ożywienia dyskusji na tematy dotyczące spraw naszego środowiska społeczno-zawodowego. Wiele interesujących wypowiedzi zostało opublikowanych m.in. na łamach „Palestry”. Prowadzona dyskusja, szczególnie w drugiej fazie, miała jednak charakter raczej sprawozdawczo-informacyjny niż problemowy. W rezultacie wymiana myśli nie rozwinęła się tak dalece, by podjęto w niej i wyjaśniono istotne dla praktyki sprawy w zakresie stosowania nowego prawa o adwokaturze. W tym niedostatku dyskusji skłonny byłbym upatrywać źródło niektórych błędnych rozwiązań przyjętych w regulaminach uchwalonych przez Krajowy Zjazd Adwokatury, odbyty w Warszawie w dniach 1—3 października 1983 r.. Dobrym przykładem na rzecz tej tezy jest uchwalone przez Zjazd postanowienie głoszące, że w nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe (art. 55 ust. p. o a.) uczestniczą delegaci wybrani na „poprzedni zjazd”. Pogląd ten wynikał z gramatycznej wykładni normy art. 9 ust. 1, wymieniającej Krajowy Zjazd jako jeden z organów adwokatury, oraz z normy art. 11 ust. 2 stwierdzającej, że kadencja organów adwokatury trwa trzy lata. O uchylenie tego postanowienia, jako „sprzecznego z prawem”, wniósł Minister Sprawiedliwości i Sąd Najwyższy uchylił je uznając, że kadencja Krajowego Zjazdu kończy się z chwilą zakończenia przez Zjazd obrad. Z tą chwilą wygasają też mandaty delegatów wybranych na Zjazd. Tak więc delegatami na każdy kolejny zjazd mogą być tylko osoby wybrane jako delegaci na ten zjazd, niezależnie od tego, czy jest to zjazd zwyczajny, czy też nadzwyczajny.

Adwokatura broniła przed sądem swojego stanowiska jako zgodnego z obowiązującym prawem o adwokaturze. Czy słusznie? Czy obecnie, już po wyroku Sądu Najwyższego, który dokonał określonej wykładni wyżej wymienionych przepisów, kwestia ta nie powinna stać się przedmiotem dalszej dyskusji, choćby w charakterze przestrogi. A niebezpieczeństwo takie jest zupełnie realne. Ilustruje je stanowisko prezentowane przez adwokata Andrzeja Rościszewskiego, opublikowane na łamach „Palestry” w numerze 9 z 1983 r., w którym autor ten, wskazując na to, że prawo o adwokaturze rozróżnia trzy rodzaje organów samorządu adwokackiego: organa zespołów adwokackich, organa izb adwokackich oraz organa adwokatury, stwierdza, że „uprawnienia Ministra Sprawiedliwości dotyczą zatem wyłączenie organów adwokatury w rozumieniu art. 9 ust. 1, nie mają natomiast